

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX.

SOSNOWIEC,

PONIEDZIAŁEK 24 CZERWCA 1929 ROKU.

Nr. 170.

Prenumerata z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową

3.50 zł. (zagrana)

6.50 zł.)

Konto czek. PKO. Warszawa—61.553.

Cena egzem. 20 groszy.

KONSTANTY DZIERŻANOWSKI

INŻYNIER GORNICZY

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami,
zmarł dnia 22 czerwca 1929 roku w Dąbrowie Górniczej.

W Zmarłym tracimy cenionego Kolegę, o wybitnych zaletach charakteru i umysłu.
Cześć Jego pamięci!

Koło w Dąbrowie Górniczej
Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych.

Wyjazd komisji mieszanej

NA G. ŚLĄSK.

Poznań, 23.6. (Pat). Członkowie górnośląskiej Komisji mieszanej po 3-dniowym pobycie w Poznaniu na P.W.K. wyjechali samochodami dziś rano z Poznania, udając się na Górny Śląsk.

Domy rozpusty

W CERKWIACH I INNYCH ŚWIĄTYNIACH.

Ryga, 23.6. Z Moskwy donoszą, że, jak ustaliło biuro wykonawcze czerwonych związków zawodowych, praca kulturalno-oświatowa wśród robotników znajduje się w stanie katastrofalnym.

Z czterech tysięcy istniejących klubów robotniczych tylko 25 proc. organizuje odczyty, w innych zaś klubach robotniczych urządzają pijatki.

Lokale tych klubów są tak zniszczone, że uniemożliwiają prowadzenie jakiegokolwiek pracy kulturalnej.

Należy zaznaczyć, że większość klubów robotniczych zostało urządzonych w zamkniętych cerkwiach i innych świątyniach, w których jak się obecnie okazuje robotnicy urządzili domy rozpusty.

Rozruchy głodowe

W ZAGŁĘBIU DONIECKIM.

Ryga, 23.6. Donoszą z Charkowa, że wśród robotników Zagłębia Donieckiego wybuchły rozruchy głodowe.

Od trzech dni we współdzielniach sowieckich niema dostatecznej ilości chleba i ziemniaków.

Tłum złożony przeważnie z kobiet, zdełował lokal spółdzielni sowieckiej.

W Artemiowsku robotnicy zaprotekowali w sowieckie miejscowym przeciwko dostarczaniu im zgniłych ziemniaków przez spółdzielnię sowiecką.

Tajemnice dna

POLSKIEGO BAŁTYKU.

Gdynia, 23.6. Gdynia otrzyma w najbliższym czasie obserwatorium oceanograficzne na wzór istniejących w Europie tylko dwu podobnych stacji w Monako i Neapolu.

Stacja ta w postaci podwójnej kamery o dużych sześciennych wymiarach mieścić się będzie w jednym z kesoń, który stanowi część nadbrzeża w basenie Prezydenta.

Z kamery tej przez specjalne wstawienie grubych tafli azylanych będzie można obserwować życie dna morskiego do głębokości 10 mtr.

STANISŁAW ULEWICZ

kierownik szkoły powszechnej w Klimontowie

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu dnia 22 czerwca, przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Klimontowie na cmentarz w Golonogu nastąpi w poniedziałek dnia 24 czerwca o godz. 3 po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona z dziećmi i rodzina.

Zawarcie pokoju między kościołem a rządem Meksyku.

Londyn, 23.6. Donoszą z Meksyku: Trwająca trzy lata wojna między państwem a kościołem w Meksyku została definitywnie zlikwidowana.

Prezydent Portez Gill i pełnomocnik papieża podpisali umowę, którą Ojciec święty telegraficznie zatwierdził.

Odprowadzanie nabożeństw rozpoczęło się od wczoraj.

Według zawartej umowy, nauka religii nie będzie się odbywała w szkołach publicznych, ani prywatnych, natomiast nauka religii uznana została za wyłączną sprawę kościoła i będzie się odby-

wać bez przeszkód w gmachach, należących do kościoła.

Tylko ci duchowni, którzy będą wyznaczeni przez hierarchję kościelną, będą mogli być zarejestrowani w myśl ustaw meksykańskich.

Zakonnice, deportowane na wyspy Las Tres Marjas, wypuszczone będą na wolność.

Wyłączona od tej amnestji jest zakonница Conception, zasądzona przez sąd meksykański na 20 lat więzienia za udział w zamordowaniu Obregona.

Buźliwy mecz piłki nożnej Gwałtowna bójka publiczności podczas zawodów.

Łódź, 23.6. Na boisku łódzkiego klubu sportowego przy placu Unji doszło wczoraj około godz. 5 popoł. do krwawego zajęcia podczas meczu piłki nożnej, rozgrywanego przez Turystów i Hakoah.

Trzej członkowie klubu Turystów Michalski, Krygier i Niewiadomski, znajdujący się na trybunach wśród publiczności, zaczęli ostro krytykować grę Hakoahu. Wywołało to głosy sprzeciwu wśród widzów.

Na trybunach wynikła gwałtowna sprzeczka.

Pewna grupa widzów obrażona w swych sympatiach dla Hakoahu, rzuciła się z łaskami na Michalskiego, w obronie którego stanęli dwaj jego towarzysze.

Rozpoczęła się gwałtowna bójka, w której tłumny udział wzięła publiczność.

Wzbudzony tłum wtargnął na boisko, uniemożliwiając grę.

Kilku obecnych na meczu policjantów usiłowało opanować sytuację.

Nie udało im się to jednak.

Podniecony tłum napadł na jednego z wywiadowców policyjnych, ochraniającego ranego Michalskiego i usiłował po bić go.

Wywiadowca w obronie własnej dobył rewolweru i dał kilka strzałów w powietrze.

Gdy tłum mimo to nacierał, strzelił dwukrotnie do napastników.

Jedna z kul raniła w rękę jakiegoś wyrostka.

Strzały oddane przez wywiadowcę, zamiast uspokoić, podnieciły jeszcze tłum, który rzucił się w pogoń za wywiadowcą, chcąc dokonać samosądu.

Ścigany wywiadowca schronił się w niewielkim domku dozorcę boiska, gdzie był obłożony przez napastników blisko pół godziny zanim przybyła rezerwa policji, która zaprowadziła porządek.

Pogotowie opatrzyło kilkadziesiąt osób, pobitych łaskami i kastetami.

Mecz, który przerwano z wynikiem 3 : 2 na korzyść Turystów, nie dokonczono.

Krwawe zajście na boisku sportowym wywołało w Łodzi wielkie wrażenie.

Badania pokładów miedzi

NA WOŁYNIU.

Warszawa, 23.6. Międzyministerjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora państwowego Instytutu geologicznego, prof. Morozewicza, udała się ostatnio na Wołyń do powiatu Kostopolskiego, gdzie w okolicy Mydzka prowadzone są poszukiwania wiertnicze miedzi.

Komisja stwierdziła, że na głębokości półtora metra znaleziono złoża miedzi grubości pół metra.

Komisja wydała zarządzenie, aby wiercenie prowadzić dalej do głębokości 100 metrów, oraz przeprowadzić próby na miejscu, które wykazałyby, ile w jednym metrze sześć. złoża miedzianego znajduje się miedzi rodzimej.

Prób takich trzeba przeprowadzić czterdzieści.

Szczegółowe badanie tych prób będzie dokonane w Instytucie geologicznym i dopiero wyniki tych badań wykażą, czy eksploatacja miedzi na Wołyniu przy dzisiejszych koniunkturach rynkowych może się opłacać.

Wybory

DO PARLAMENTU W MEKLEMBURGII.

Berlin, 23.6. (Pat). Dziś odbyły się w Meklemburgii wybory do parlamentu meklemburskiego.

Główna walka o mandaty toczy się między socjalistami a t. zw. blokiem jednolitości narodowej, obejmującym wszystkie stronnictwa prawicowe.

Podczas fotografowania Fordy

WYBUCHŁA BUTELKA
Z MAGNEZJĄ.

Nowy Jork, 23.6. — Na okręcie „Beregaria”, który wczoraj zawinął do portu nowojorskiego nastąpił gwałtowny wybuch butelki z magnezją.

Na okręt ten przybyło kilku fotografów i dziennikarzy, aby dokonać zdjęcia fotograficznego sceny powitania króla samochodowego Henryka Fordy z synem Edsem i jego rodziną, powracającą z podróży po Europie.

Wskutek nieostrożności jednego z fotografów zapaliła się butelka magnezji, przygotowanej do zdjęć, powodując silny wybuch.

Pięciu pasażerów i dwu fotografów odniosło niebezpieczne rany od odłamków szkła, natomiast rodzina Fordy wyszła bez szwanku.

Rewja polskiej sztuki

na P. W. K. w Poznaniu.

Rewja polskiej sztuki plastycznej na P. W. K. przedstawia się naprawdę imponująco. Przeszło 2500 dzieł z dziedziny malarstwa rzeźby, grafiki, architektury, sztuki dekoracyjnej i t. d. składa się na to wspaniałe i jedyne w swoim rodzaju muzeum współczesnej sztuki polskiej. W muzeum tem oglądamy twórczości od skrajnie naturalistycznej, reprezentowanej przez „Pro Arte”, aż do „radikalnego” kierunku grupy „Preasens” z Andrzejem Pronaszką, Stanisławem Brukalskim i Jerzym Marjanem Malickim na czele.

Całą wystawę sztuki można podzielić na trzy zasadnicze części.

Pierwsza, mieszcząca się na II piętrze w dużej sali, została nazwana częścią reprezentacyjną, druga, to ekspozycja wystawione przez organizację artystyczno-ideową, a więc: najstarszą krakowską „Sztukę” założoną jeszcze w 1897 roku, „Wileńskie Tow. Artystów Plastyków”, warszawski „Rytm” i „Pro Arte”, krakowski „Jednoróg”, poznański „Plastyk”, grupę „Bractwa św. Łukasza” (byli uczniowie Warszawskiej Akademii) i skrajnych modernistów polskich związanych w grupę „Preasens”.

W sali honorowej zebrano dzieła tych artystów dawnych i nowszych, którzy, przejawiając najdobitniej w swej malarstwie twórczości specyficznie polski temperament, stali się zarazem najlepszymi wyrazicielami narodowego ducha polskiego w sztuce i jako tacy zapisali się trwałymi zgłoskami w pamięci całego narodu. Sala ta umożliwia nam pobeżny rzut oka wstecz, na cały prawie okres ubiegłych stu lat polskiego malarstwa, aż po Piotra Michałowskiego włącznie i podkreśla konieczną łączność z dawną sztuką artystyczną tradycją, oraz uzmysławia nam bodaj w części naszą artystyczną fizjognomję, najbardziej charakterystyczną cechą sztuki polskiej. W sali tej, mającej retrospektywny charakter wiszą m. in. dzieła największego polskiego mistrza XIX wieku Jana Matejki, obrazy twórcy nowoczesnego pejzażu polskiego J. Chełmońskiego, miniaturowe obrazki słynnego impresjonisty J. Stanisławskiego, płótna Falecia oraz dzieła wielkiego wizjonera, poety i tragika Stanisława Wyspiańskiego.

Najwięcej dzieł wystawili wszyscy znakomici członkowie „Sztuki”. Wchodząc do działu tego zrzeszenia widzimy w ogromnym dwupiętrowym hallu wspaniały cykl 33 potężnych kartonów witrażowych Józefa Mehoffera. Wśród nich znajdują się kartony przeznaczone dla Katedry na Wawelu jak również słynne witraże dla Katedry we Fryburgu szwajcarskim, za które to prof. Mehoffer zdobył swego czasu na międzynarodowym konkursie pierwszą nagrodę. Dotychczas nikt nie oglądał równocześnie tej kolekcji witrażowej, będącej rewelacyjnym i wydatnym i wyczynem artystycznym. Poza temi genialnymi kartonami wystawił Mehoffer parę obrazów olejnych i szkiców węglowych. Prace Axentowicza, Boznańskiej, Czajkowskiego, Falecia, Stefana Filipkiewicza, Władysława Jarockiego, Frycza, Kamockiego, Kędzierskiego, Lentza, Noakowskiego, Pautscha, Pieńkowskiego, Sichulskiego, Weissza, Wysockiego, Ostrowskiego i innych członków „Sztuki” ilustrują nam doskonale okres ostatnich 30 lat polskiego malarstwa, t. zn. dobę polskiego impresjonizmu. Zwiedzający wystawę przekonają się z tych dzieł, że artyści nasi rozwijali się równocześnie z analogicznym ruchem impresjonistycznym na zachodzie.

Drugi z kolei dział to prace członków Wileńskiego Tow. Artystów Plastyków. Członkowie tego zrzeszenia, przeciwstawiając się zdecydowanie kierunkowi impresjonistycznemu, holdują neoklasycyzmowi nawiązując do dzieł mistrzów z XV i XVI wieku oraz do klasyków z końca XVIII w. Czołowa organizacja warszawska „Rytm” urywając również

z impresjonizmem zawiesiła płótna zmarłego niedawno E. Żaka, W. Borowskiego, T. Pruszkowskiego, W. Skoczylasa i wielu innych. Jak wiadomo, organizacja ta odgrywa poważną rolę w współczesnym życiu artystycznym.

Pozatem sztukę poimpresjonistyczną reprezentuje poznańska „Plastyka” z Lamem Władysławem, Szpingerem, Zygmuntom, Wronieckim, Janem, Mrozińskim, Janem, Rożkiem, Marcinem, Jackowskim, Henrykiem i Bocheńskim na czele; oraz krakowski „Jednoróg”, założony w Krakowie w 1925 roku z inicjatywy Jana Hryniewskiego, Jana Rutczaka i Szczepana - Kowarskiego.

Skrajną prawicę artystyczną reprezentuje warszawskie Tow. „Pro Arte”. A więc w dziale tym widzimy głównie malarzy holdujących naturalizmowi, którzy posługują się utartą formą, utrzymują kontakt z przeszłością i starają się podkreślić specyficznie narodowy charakter polskiej sztuki. W tym bogatym dziale widzimy batalistyczne płótna Bagieńskiego Stanisława, portrety Górskiego Konstantego, wspamiata bitwę pod Raszynem Wojciecha Kossaka, pejzaże Kotowskiego, ciekawe studia i pejzaże oraz portrety zmarłego w zeszłym roku artysty Krasnodębskiego Piotra, jak również i dzieła przedwcześnie zmarłych malarzy: Rapackiego Józefa, Wankiego Władysława i Weissenhoffa Henryka. Dział ten uzupełniają znakomite pejzaże Stabrowskiego, Straszewicza, rodzajowe obrazy pełne miłego nastroju Pillatiego Gustawa i dzieła innych.

„Sztukę przyszłości” przedstawiają nam w swych dziełach artyści plastycy zgrupowani w stowarzyszeniu grupy „Preasens”, pracującej w dziedzinie sztuki abstrakcyjnej, bezprzemyślowej, i holdującej czystej konstrukcji w architekturze.

W grupie tej widzimy prace Brukalskiej Barbary, Brukalskiego Stanisława, Katarzyny Kobro-Strzemieńskiej, Karola Kryńskiego, Bogdana Lacherta, Jerzego Marjana Malickiego, Andrzeja Pronaszki, Aleksandra Rafanowskiego, Syrnusa Szymona i innych. Może najciekawszym eksponatem „Preasensu” są projekty teatru widowiskowego Andrzeja Pronaszki, Syrnusa Szymona i Zygmunta Leskiego.

Interesująco przedstawiają się obrazy członków „Bractwa św. Łukasza”.

Są to przeważnie byli uczniowie Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych z klasy prof. Tadeusza Pruszkowskiego. Bractwo to zostało założone w 1925 r. z inicjatywy prof. Tadeusza Pruszkowskiego. Z dzieł tej sympatycznej grupy widzimy, że członkowie jej chętnie nawiązują do tradycji dawnego malarstwa holenderskiego 17 wieku.

Z kolei wchodzimy do sal zajętych przez grupę artystów polskich zamieszkałych w Paryżu, gdzie tworzą oni liczną artystyczną kolonję, oraz przez bardzo silny liczebnie dział artystów nie stowarzyszonych, których w Polsce jest całe dziesiątki. W grupie polskich malarzy w Paryżu widzimy prace Niny Alexandrowicz, Boznańskiej Olgi, Gottlieba Henryka i Gottlieba Leopolda, Pankiewicza Józefa, Terlińskiego i innych. Prezes tej grupy świetny rzeźbiarz Zamoyski August dał na Wystawę kilkanaście rzeźb. W dziale artystów nie stowarzyszonych widnieje 170 nazwisk. Chociaż jest to cyfra dosyć pokaźna, nie wszyscy artyści nie stowarzyszeni przysłali swe prace, mimo zaproszenia Dyrekcji Działu Sztuki. Do najlepszych i najciekawszych obrazów w tym dziale zaliczyć należy między innymi prace Bartła Bronisława, Borucińskiego Michała, Chmurkowskiego Kazimierza, nastrojową wizję Fabiańskiego, pejzaże tatrzańskie Gałki, ciekawie potraktowane prace Gepperta, portrety Kotarbińskiego, pejzaże i martwe natury Malickiego, akwarele Trzebińskiego i Turka.

Osobny dział grafiki polskiej mieści się w trzech obszernych salach. Został on doskonale zorganizowany przez p. prof. Franciszka Siedleckiego, cenionego artystę grafika. O dziale tym należałoby pisać w samych superlatywach, gdyż zawieszone w nim akwaforty, litografie, kamienoryty i drzeworyty są szczytem techniki naszych pierwszych mistrzów w tej dziedzinie sztuki z senjorem Wysockim na czele.

Pozatem wystawę sztuki uzupełnia dział „Pięknej książki”, obejmujący twórczość artystyczną na polu wydawniczym w ostatnim dziesięcioleciu, oraz dział fotografii artystycznej zorganizowany przez znanego wileńskiego fotografa Jana Bułhaka i wnętrza pokoi artystycznie urządzone przez spółdzielnię „Ład”.

P—ner.

Reforma kapeluszy.

W żadnej innej dziedzinie moda nie zmienia się z taką szybkością, jak moda na kapelusze. Na wiosnę nosiliśmy tylko małe, obcisłe mycki, odsłaniające całe czoło. Obecnie obowiązują olbrzymie powiewne rondo

z przezroczystej słomki florenckiej, które chyba wszystkim bez wyjątku „robią do twarzy”. Co dziwniejsze, że rondo te są większe z tyłu niż z przodu — co więcej — odsłaniają one często całkowicie czoło, a z boków i z tyłu opadają niby falbany czepka holenderskiego.

Dla nas przyzwyczajonych od tylu lat do zupełnie ściętych z tyłu rond i odsłoniętych karków, jest to nowość niebywała. Jak zwykle na początku nowe modele rażą oko, które dopiero powoli przyzwyczaja się do inowacji. Trzeba się jednak z godzić z tem, że rondo okrągłe i faliste do letnich sukienek nadaje się o wiele bardziej, niż

obcisły kapturek filcowy,

który przez wiele lat zdążył nam się już znudzić. Jest to przytem także odpowiedź nie do mody kłosów i falban — mody sutej, powiewnej i lekkiej, którą nas darzył lato 1929 roku. Zresztą filce nie straciły prawa obywatelstwa: do kostiumu i płaszcza filc nosi się przez okrągły rok, tylko filce letnie są znacznie lżejsze od zimowych. Najmłodniejszy kolor filców letnich — tillen!

kolor kwiatu lipowego,

lub niedojrzałej cytryny prześlicznie wygląda w połączeniu z granatową, albo czarną wstążką glansowaną. W słomce jednak tych kolorów już się nie nosi: najmłodniejsze są czarne, białe i granatowe, przeważnie bez łączenia kolorów.

Kapelusze filcowe opasywane są wstążką bardzo wąską, w przeciwieństwie do mody z lat ubiegłych, która zalecała szerokie wstążki, jeszcze częściej zaś za całe przybranie służy

dyskretna klamka.

Ładnie wyglądają i są bardzo noszone cienkie filce koloru perłowego, nieczem nie przybrane, prócz perły lub klamry z masy perłowej, o linii rondo falistej. Taki kapelusz trzeba koniecznie mieć w swym repertuarze garderobianym: w dzień letni a niezbyt upalny można go włożyć zawsze i czuć się

zawsze dobrze ubraną.

Słomka florencka wygląda ślicznie, ale w naszym klimacie jest niemal luksusem: można ją włożyć w ciągu lata zaledwie kilkanaście razy, a może i kilka sądząc po dżdżystych latach ostatnich. Prawda i to jednak że niejedna z nas go towa jest kupić kapelusz aby go włożyć raz jeden, jeżeli na tym jednym dogodowa jest kupić kapelusz, aby go włożyć nam zależy.

H. N.

Z jednego nałogu W DRUGI.

Podczas kiedy agenci prohibicji zarzarcie polują na najmniejszą butelkę alkoholu w jakiegokolwiek postaci, która zdoła przedostać się na terytorjum Stanów Zjednoczonych, ilości surowego opium i innych narkotyków, wwożone do Ameryki zwiększyły się w porównaniu z 1901 r. o 150 proc.

Stwierdzają ten fakt urzędowe źródła amerykańskie, wśród których wywołał on poważne zaniepokojenie.

Jednak antynarkotyczne stowarzyszenia nie tracą nadziei, że i ten nałóg zdołają wykorzenić. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Porter, na konferencji odbytej w Genewie, która miała za przedmiot zwalczanie handlu opium, zapowiedział, iż złoży w tej kwestji wkrótce nowy projekt prawa.

Tymczasem fakty pozostają faktami. W 1921 r. import opium wynosił 23 tony, w r. 1928 zaś import ten wzrósł do 70 ton.

To zwiększenie się trującego narkotyku nastąpiło pomimo olbrzymiej kampanji prowadzonej w Stanach Zjednoczonych przeciwko opium i wszelkim podobnym szkodliwym środkom. Niewiele tu pomaga konwencja, zawarta w Hadze, ani prowadzona bez wytchnienia przez władze walka, by przeszkodzić wwożeniu narkotyków.

Wielki pisarz w roli kata

Znany pisarz Jonathan Swift, autor książki „Podróż Gulliwera”, która dotąd jeszcze cieszy się niebywałym powodzeniem, miał w swym życiu taką przygodę.

Swift był namiętnym piechurzem i z tego powodu urządził bardzo często wycieczki, trwające nierzadko całymi dniami. Pewnego dnia zdarzyło mu się, że spotkała go podczas takiej wycieczki wielka burza. Nie pozostawało mu w tych warunkach nic innego, jak przemieszczać w najbliższej miejscowości. Niestety, znajdowały się tam bardzo podejrzanej wartości oberże, w których w dodatku nie było ani jednego wolnego pokoju.

— Mój panie — tłumaczył Swiftowi gospodarz jednej z tych oberż — dzisiaj mieliśmy tu jarmark; chłopcy w taki deszcz nie chcą wracać do domu, wskutek tego w każdej izbie mam po dwie osoby. Jest, co prawda, jedna jeszcze izba, w której nocuje tylko jeden człowiek. Tego pokoju jednak nie polecałbym panu.

— Dlaczego nie? — zapytał Swift — przecie lepiej jest mieć bodaj pół łóżka, aniżeli nie.

— Jeśli mam powiedzieć panu prawdę, w tej izbie nocuje chłop Stephenson. Jest to grubijanin, z którym ludzie nie chcą mieć nic do czynienia. Skoro jednak pan chce poprobować szczyścia...

— Naturalnie, że chcę — odrzekł Swift — i przekonam się pan, że skutek będzie wcale niezły.

Po tej rozmowie pisarz znalazł się w

izbie owego Stephensona, który siedział za wielkim stołem pośrodku izby. Swift przywitał się z nim, lecz to grzeczne powitanie pozostało bez odpowiedzi. Swift wcale się tym nie zmieszał i zapytał przyjaciela:

— Cóż? Robił pan dobre interesy dzisiaj?

I na to nie było odpowiedzi. — Przecie dziś był jarmark i to wcale dobrze obesłany — mówił dalej Swift.

Stephenson milczał w dalszym ciągu uparcie.

— Chciałbym — mówił Swift — by i moje interesy szły tak dobrze. Ale czasy są złe. Nic nie można zarobić. W ciągu ostatnich trzech miesięcy „zahaczyłem” zaledwie czterech ludzi.

— „Zahaczył” pan? — zawołał Stephenson — co to znaczy?

— Tak. Urządziłem czterech grzeszników.

— Czym pan jest właściwie?

— Jak to? Pan tego nie wie? Przecie ja jestem katem z Londynu. Właśnie jadę do Tyburn, aby rozprawić się z kilkoma złodziejami...

Swift nie zdołał dopowiedzieć więcej. Jedynym skutkiem chłop podniósł się od stołu i wybiegł drzwiami. Pomyślał on najwidoczniej, że lepiej będzie przemieszczać gdzieś indziej, aniżeli tutaj.

A podczas gdy chłopiec kręcił się wszędy, przegnął młody jakikolwiek nocleg, „kat londyński” chrapał emacjnie na opuszczonej przez Stephensona łóżku.

Czerwiec.

Purpurowe róże płoną
pod złocistą gwiazdą osłoną...
bladolicie lilje-ducy,
konających bżów lańcuchy,
woń upojna, woń zawrotna,
fala złudnych snów powrotna!...
Noce srebrne, księżycowe,
i poranki diamentowe,
szept leśne, niebadane,
łaki kwietne, słonecznik złane...
cisza nocna, modlitewna,
pół melodja cudna, śpiewna,
świat obietnic, świat zaklęty,
duch w zachwycie wniebowzięty!...
Djamentowa gwiazda korona,
ziemia wonna, ukwiecona,
świat marzenia, świat zachwytu,
opalowe barwy światu!...
Czar w księżycu mgieł poświęcie,
lzy na śnieżnej lilji szacie...
róże wonne, uperłone,
pola sennie, lzy zroszone...
rój motyli, rój skrzydlaty,
szmaragdowe lasów szaty!...
Zachwyceniem dusza zdjęta,
wieczorowa cisza święta,
świat obietnic, szczęścia, zgrania,
kolysząca pieśń kochania!...
świat legendy, baśni, mytu,
elegijny hymn zachwytu,
świat melodji, świat marzenia,
przepoęczny hymn stworzenia!...
Lita Matusiewiczowa.

GŁOSY PUBLICZNE.

Praca kulturalna
GMINY NIEGOWA.

Gmina Niegowa, koło Żarek, coraz wyraźniej wysuwa się na czoło powiatu Zawierciańskiego swemi przedsięwzięciami kulturalnymi i cywilizacyjnymi, jak budową dróg bitych, studni, remontu kościoła, kasą pożyczkową - oszczędnościową, strażami pożarnymi, różnymi kursami rolniczymi, gospodarczo - domowymi i wielu innymi prowadzonymi z dużym rozmachem.

Parę lat temu, głównie za sprawą sekretarza gminy p. Wł. Jędrzejkiewicza i wójta p. J. Strączyńskiego zbudowano własnymi siłami w trzech wsiach szosę, którą w tym roku wysadzono

drzewkami owocowymi,

połączono się przeszło ośmiokilometrowej długości drogą bitą z Żarkami, w tym roku zaś rozpoczęto z ogromnym nakładem sił budowę dróg od szosy potockiej do szosy niegowskiej przez Trzebnów oraz drogi łączące Niegowę z wsiami: Postaszowice, Mzurów, Tomiszowice i Zdów mniej więcej wynoszącymi 20 klm. ogólnej przestrzeni. W ten sposób cała gmina zostanie wyposażona w doskonałą sieć dróg. A ponieważ znajdują się tutaj w wielu miejscach

czarne minerały,

jak: kamień wapienny, szpat i piasek gisierski, oraz piękne wyżyny porośnięte lasami posiadającymi zdrowe, górskie powietrze, które przy dogodnej lokomocji mogą zwiększyć ruch przemysłowy mieszkańców, a tem samem podnieść dobrobyt okolicy.

Gmina Żarki, a w szczególności osada Żarki, w rozroście której przeskądą staje się brak dróg, w tym roku rozpoczyna szosę w stronę Trzebnowa przez Leśniów i Przewodiszowice. Napewno i gmina Niegowa corychlej pospieszy na spotkanie tamtej. P. Adam Skrobacz, sekretarz gm. Żarki, zapewnia, że do Przewodiszowice jeszcze w tym roku będzie doprowadzona szosa. Zarówno Żarki, jak i gmina Niegowa bardzo wiele na tem zyskają.

Ks. Bolesław Kotowski, proboszcz parafji Niegowa pracuje nad kościołem. Stara świątynia, pewnie jeszcze czasy Kazimierza Wielkiego pamiętająca, stary też miała wygląd i stare całe urządzenia. Dziś zabiegliwy kapłan, z groszowych ekładek pokrył kościół nowym dachem gontowym, a wewnątrz ozdobił wspaniałymi freskami, nabył dwa dzwony duże itd. Słowem, zamienił skromny kościół na prawdziwy przybytek Pański.

Stowarzyszenie spółdzielcze p. n. „Kasa Stefczyka” prowadzone przez p. Franciszka Piątka, pom. sekretarza gminy, rozwinęło się znakomicie i kasa założona 25 kwietnia 1927 r. zdobyła już 263 członków z 264 udziałami po 25 zł. każdy, razem tworzącymi kapitał 6.600 zł. Suma wydanych pożyczek za niecały rok 1927 i cały 1928 dosięgnęła 324.732,17 zł. Kasę wspomaga oddział Iafst.w. Bank. Roln. w Katowicach. oprócz tego

sama ona dostarczając swoim członkom ziemiopłody i nawozy sztuczne skutecznie powiększa majątek powierzony jej administracji.

Prezesem kasy jest p. Andrzej Haladus, skarbnikiem p. Szczępanczyk Józef, obaj niezmiennie czynni i oddani instytucji. Radę nadzorczą oraz komisję rewizyjną stanowią pp. Wł. Jędrzejkiewicz, Józef Kaim i Henryk Malinowski.

Oprócz wyżej wspomnianych instytucyj, gmina tutejsza zamierzała otworzyć

oddział pocztowy

w Niegowie, niestety stanął temu na przeszkodzie brak uświadomienia ze

strony ogólnego zebrania.

Szkoły tylko w gm. Niegowa zostały zainicjowane. Ale to zaniechanie jest bolesną bodaj całego powiatu. Jednakże urząd gminny, dźwigając szkoły, tem samem zapewniłby przy szłość podjętym wysiłkom, gdyż wychowane w lepszej atmosferze młode pokolenie, umiętniej i chętniej wzięłoby z rąk starszych szacowną spuściznę. A tak ci, którzy zdobyli się na czyn wielki przeminął kiedyś wyczerpani i przeminie ich praca, gdyż nieświadomiony ogół nie będzie umiał podjąć jej, jak nie umiał podjąć projektu założenia poczty.

Paweł Langier.

S. p. Konstanty Dzierżanowski.

W Dąbrowie zmarł po długiej chorobie śp. Konstanty Dzierżanowski, profesor i kierownik wydziału miernictwa kopalnianego w państwowej szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie.

Ś. p. Konstanty Dzierżanowski urodził się w 1882 r. Po ukończeniu korpusu kadetów w Petersburgu wstąpił do instytutu technologicznego w Tomsku, który ukończył z dyplomem inżyniera górniczego. Przez pewien czas był w Rosji okręgowym inżynierem górniczym, a po wybuchu wojny światowej został jako oficer mianowany inżynierem komunikacji.

W 1919 r. śp. Konstanty Dzierżanowski wraca do kraju, gdzie początkowo obejmuje stanowisko inżyniera w biurze miernictwa Urzędu górniczego w Dąbrowie, a w r. 1921 przechodzi na profesora i kierownika wydziału miernictwa kopalnianego w państwowej szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie i na tem stanowisku zgaś w sile wieku.

Poza pracą zawodową, śp. Konstanty Dzierżanowski brał bardzo żywy udział w życiu narodowym i społecz-

nem, kierując się zawsze względami ideowymi i absolutną bezinteresownością. Specjalnie kochał młodzież, wiedząc, że odpowiednie jej wychowanie stanowić będzie o przyszłość naszego narodu i dlatego wpajał w nią szczerne hasła i gorące umiłowanie Ojczyzny.

Poznawszy życie Zagłębia, gdzie zagadnienia socjalne przybierają częściej formy niezwykle ostre i szkodliwe, śp. Konstanty Dzierżanowski był jednym z założycieli Zjednoczenia zawodowego „Praca Polska”, mającego na celu nie walkę destrukcyjną, lecz współpracę, oraz wzajemne porozumienie przy załatwianiu tarć i zatargów ekonomicznych i gospodarczych.

Gorący patriota, ideowy działacz i wzorowy obywatel zgaś w sile wieku, znękany ciężkim życiem i chorobą.

Cześć pamięci szlachetnej postaci i ideowego szermierza o lepsze jutro. Niech ta ziemia polska, tak gorąco przezeń umiłowana, da Mu pokój wieczny.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24	Dziś Narodz. św. Jana
poniedziałek	Jutro Prospera B. W.
	Wschód słońca 3 m. 16.
	Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie” — „Płomień miłości”.

Kino „Sfinks” — „Tancerka z Tunisu”.

Kino „Wawel” — „Demon kopalni złota”.

Kino „Uciecha” — „Żar miłości”.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Poniedziałek 24 bm. — „Noc w Wenecji” występ Tadeusza Łaskowskiego.

Wtorek 25 bm. — „W małym domku” — występ Marjana Jednowskiego (premiera).

Program radiowy

NA PONIEDZIAŁEK 24 CZERWCA.

KATOWICE:

16.15 — Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. śl.

16.30 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.25 — Pogadankę z działu: „Nowości radiowe” — wygl. p. Jan Chahotny.

17.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.

18.00 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.

19.20 — Koncert popularny z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew).

19.40 — „Co słychać w strażactwie?”

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Odczyt pt. „O monetach polskich — cz. I — Wstęp i okres przedhistoryczny” — wygl. dr. Wł. Chrzanowski.

20.30 — Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

22.00 — Komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz nadprogram.

23.00 — Odczyt z cyklu wykładów o Polsce w językach obcych — wygl. o. Robert Ross

× ULGI KOLEJOWE DLA KURACJUSZÓW. W roku bież. wysokość zniżek kolejowych przy wyjazdach z uzdrowisk krakowskich ustalona została na 50

× W niedzielę dnia 23 i w poniedziałek 24 b.m. w lokalu nad Sokolnią w Sielcu na Renardzie otwarta będzie wystawa robót ręcznych uczenie Szwalni N. O. K. Wejście bezpłatne.

Wystawa otwarta będzie od godz. 10 rano do 6 popoł. 3406

× UCIECZKA Z DOMU. 16-letni Pitula Marjan, robotnik zakładów cynkowych w Będzinie, zamieszkały w Dąbrowie, zabrawszy z domu 500 zł., wyjeżdżał 20 b. m. i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojeni dłuższą nieobecnością chłopca rodzice zwrócili się do policji o odszukanie go.

× POWIESIŁ SIĘ NA KLAMCE. Wczoraj około godziny 11 przed południem powiesił się na kłameczce drzwi w mieszkaniu Andrzej Miśkiewicz z Sosnowca (Pilsudskiego 106). Przybyły lekarz skonstatował zgon samobójcy. Złotki pozostawiono w mieszkaniu. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× KRADZIEŻ ROWERU. Osieckiemu Stanisławowi z Dąbrowy nieznany sprawa skradł rower pozostawiony chwilowo przed urzędem pocztowym w Dąbrowie. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję oceniając swą stratę na 170 zł.

Ofiary

Na ogród - przedszkole w Dąbrowie złożyli ofiary: p. B. Babiński zł. 10, p. Jan Dąbrowski zł. 20 i bracia Klein zł. 50.

Kronika Zawiercia.

× MŁODOCIANI GENJUSZE FINAN. SÓW. Do kasy banku Ludowego w Zawierciu zgłosili się dwaj chłopcy w wieku szkolnym, przynosząc do wymiany znaczną ilość waluty zagranicznej. W czasie indagowania przez kasjera o pochodzenie pieniędzy — obaj chłopcy zbiegli, pozostawiając gotówkę. Prawi właściciele otrzymają ją za udowodnienie niem w kasie banku Ludowego.

× UWAGAĆ NA PSY. Z początkiem upałów dają się zauważyć objawy wścieklizny u psów. Pod Żarkami w Leśniowie zabił posterunkowy psa, u którego stwierdzono wściekliznę, właściciele psów winni je otoczyć szczególną opieką.

Kronika Olkuska.

× POKAZ BYDLA W ŻARNOWCU. W Żarnowcu odbył się pokaz bydła, zainicjowany przez okr. Tow. rolnicze w Olkuszu. Ogółem wystawiono 75 sztuk z o bór włociańskich, z których nagrodzonych zostało 67 sztuk. Wśród listów pochwalnych i uznań, były również nagrody pieniężne Min. rolnictwa. Skład jury stanowili: pp. inspektor hod. wojew. Ra dy okr. Tow. Rol. inż. Rościszewski (przewodniczący), z Kiele instr. hodow. J. Knapieński z Olkusza, Ign. Szota, Józ. Wrona i Maks. Mazurek.

× TOPILEC BEZ DOWODÓW OSO. BISTYCH. Z rzeki Szreniawy wydobyto przed kilku dniami pomiędzy Słomni kami a młynem Niedźwiedzkim (pow. Miechowski) zwłoki mężczyzny wzrostu średniego, ubranego w palto (kimono) w żółtych półbutach. Przy topielcu znaleziono tylko jego fotografie, bez żadnych innych dowodów. Z okolicy nikt denata nie zna, musi więc pochodzić z innych stron.

× POŻAR W CHLINIE. Wskutek defektu komina wybuchł pożar w zagrodzie Aleksandra Serwy, w Chlinie, gm. Żarnowiec, niszcząc dom mieszkalny, oraz inwentarz żywy i martwy. Na pomoc przybyły straż z Chliny, Woli Libertowskiej i Kleszczowej.

× POŻAR W LASKACH. W czasie burzy, piorun uderzył w stodołę Stanisława Imielskiego w Laskach, gm. Bolesław. Oprócz stodoły, spaliły się deski i niektóre narzędzia rolnicze. Na miejsce pożaru były straż z Lasek i Krzykawki.

Ze sportu.

VICTORIA — ZAGŁĘBIE 2:2 (1:1). Wczoraj na boisku miejskim w Dąbrowie wymienione drużyny rozegrały zawody w piłkę nożną, przy czym żadnej z nich nie udało się osiągnąć przewagi. W drugiej połowie Zagłębie grało w dziesiątkę.

SOSNOWIEC — RUCH 4:3 (2:2). Wymienione kluby rozegrały w Sosnowcu mecz o mistrzostwo klasy A. Sosnowiec grał w osłabionym składzie. Sędziował dobrze p. Jarta.

KINO
„ZAGŁĘBIE”
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy”

DZIŚ PREMIERA!
VILMA BANKY i RONALD COLMAN
w pięknym fascynującym erotycznym dramacie p. t.
„PŁOMIEN MIŁOŚCI”

Nad program:
WESOŁA
KOMEDJA

KINO
SFINKS

Od poniedziałku 24-go do soboty 29-go czerwca b.r.
TANCERKA Z TUNISU
Dramat namietności ludzkich pod palącym słońcem AFRYKI
w roli głównej: **TINA MELLER**

Nad program:
Wesoła komedia w 2-ach aktach.
Anons! Od niedzieli 30 czerwca
„Milion Dolarów”
Dramat w 12 akt.

Kino „WAWEL”
* Sielce — obok kościoła. *

Od dnia 24 b.m. i dni następne wyświetla film p. t.
DEMON KOPALNI ZŁOTA
w rolach głównych: **Ryszard Arlen i Mary Brian**

Nad program:
WESOŁA
KOMEDJA

KINO-TEATR
„UCIECHA”
Dąbrowa Górna, 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od poniedziałku 24 czerwca r.b. i dni następne
Sztandarowe arcy-
dzieło Freda Niblo
twórcy Ben-Hura

„ŻAR MIŁOŚCI”

Potężny dramat erotyczny rozgrywający się na tle kulis szpiegowskich Rosji i Austrii. W bohaterskiej roli **GRETA GARBO** opanowana zmysłami nienasyconej miłości. Całe jej jestestwo rozpala żar miłości nieugaszzonej, pełnej samozaparcia i poświęcenia.

Ciekawość u zwierząt jest najlepszym wabikiem.

Gdy ciekawość powoduje człowieka, gotów jest narażać się na takie niebezpieczeństwa, przed którymi normalnie ucieka zdala. Jeszcze bardziej ciekawe są zwierzęta; niejedno z nich, którego ostrożność i lekkość wprost przysłowiowe, łatwo daje się zwabić przedmiotami, które wydają się mu niezwykle...

Tak np. zające podczas naganki można zatrzymać przy pomocy kawałków papieru, można je sprowadzić z obranej drogi przy pomocy gałązki, wsadzonej w świeżo zoraną ziemię.

Skowronki również należą do bardzo ciekawych. Wystarczy położyć w polu

małe lusterko

ze szkłem ku górze skierowanym, by skowronek przyleciał natychmiast i starał się zbliżyć obejrzyć to lśniąco cudo.

Ostrożne czajki, które przy lada niebezpieczeństwie porywają się bardzo wysoko, zważyć można bardzo łatwo

białą plamą rozpostartego na ziemi płótna, ciekawie je ono tak dalece, że wpadają na strzał, zupełnie zapominając o losie już zastrzelonych.

Dzika kaczka, odlatująca zazwyczaj daleko na widok nieprzyjaciela, musi bezwarunkowo przyjrzeć się

śladowi lisa, czy też psa, o ile wydadzą się jej komiczne. Wtedy zapomina o wszelkiej ostrożności i płaci za swą ciekawość tym, że albo dusi ją lis, albo też wpada na strzał myśliwego.

Bezgranicznie ciekawe są wiewiórki; mogą one całymi godzinami po-

zdejść kurtkę drwala.

A gdy jej właściciel na chwilę się oddali, wiewiórka jednym susem przysuwa się do kurtki, podziwia ten niezwykle dla niej przedmiot ze wszystkich stron, a za to zaspokojenie ciekawości płaci mierz w ten sposób, że traci wolność.

Znajomość literatury W ANGLJI.

Lord Tennyson jest jednym z najlepszych graczy w krokieta i znany jest w angielskich kołach sportowych jako Lionel Tennyson. Dziadek jego był pisarzem europejskiej sławy, któremu świat zawdzięcza wspaniałe „Idylles of the King”. Wspaniały i młodziutki krokiciśta otrzymał niedawno list następującej treści: „Szanowny Panie Tennyson! Widziałem i podziwiałem pańską grę w krokieta i dlatego kupiłem sobie zbiór pańskich utworów literackich. Niektóre wiersze są bardzo piękne, ale ja jestem zdania, że pańska gra w krokieta stoi na wyższym poziomie aniżeli twórczość literacka”. Widocznie modna Anglja nie interesuje się zbyt literaturą i szybko zapomina o swych wielkościach.

Kącik humorystyczny.

OSTATNIA WOLA.

Mr. Andrew Ward cały swój majątek w wysokości 120.000 dolarów zapisał siostrzeńcowi swemu Jimowi. Testament zawierał jednak warunek: Jim wtedy tylko staje się generalnym spadkobiercą, jeśli zobowiąże się 100.000 dolarów włożyć do trumny nieboszczyka.

Pozostałoby mu zatem tylko 20.000. Po otwarciu testamentu Jim był w rozpacz.

— Nie martw się — rzekł do niego kuzyn Brown. — Jeśli mi dasz 10 proc., uratuję ci te 100.000 dolarów, nie naruszając testamentu.

Jim zgodził się. Nieboszczykowi włożono do trumny czek na 100.000 dolarów.

SPORTSMENKA.

— Tennis to moja ostatnia stawka. Jeśli na ten haczyk go nie chwycę — ucę się gotować!

DLACZEGO?

— Dlaczego oskarżony wyrabiał fałszywe dwuzłotówki?

— Bo nie umiałem robić prawdziwych.

POGODZENIE.

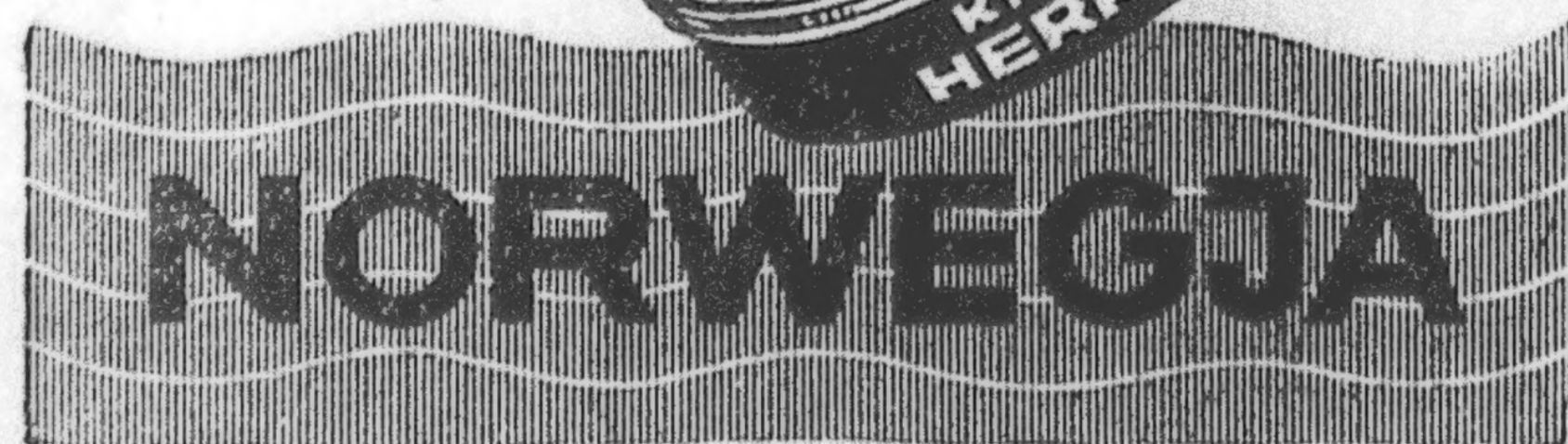
— Ciegałe jeszcze gniewasz się z Jankiem Piotrusi?

— Nie, tatusiu, pogodziliśmy się już dawno. Przecie przez całą pażkę boksowaliśmy się dzisiaj.

Nietylko smako- lecze i lekarze

zapewniają, iż śledzie norwęgskie, zawierające wedle badań dr. Lunde jod w znacznej ilości a znakomitem, lekkostrawnym pożywieniem zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. Jako przystawka lub jako danie smakują wyborcie, gdyż jakoś śledzia norwęskiego jest niczrównana.

**Prawdziwe
Śledzie
Norwęgskie**



Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” z marką „Kogut” są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

PROSZEK „KOGUTEK”
DIA DOROSLYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
OSTRZEZENIE.
Chcąc nabyć proszku naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować, wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowa-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gaseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

**Reklama
jest dźwignią
handlu!**

**Naprawę
zegarków i biżuterji**
wykonuje
J. Smoczyk
Katowice, ul. 3 Maja 7.

„CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ?”
USUNĄC BEZ ŚLADU PIEGI
PŁAMY, WAGRY, OPALIZNE
I ZMARSZCZENIA TWARZY
WŁÓC
UŻYWAJ BEZTĘCZNEGO
KREMU METAMORFOZA
PIEGOL

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dąbrowska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

File: BEDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25.

ZAWIERCIE 3-go Maja 27. **GRODZIEC** Bedzińska.

Wydawca i redaktor naczelny: **TADEUSZ OPIOLA.**

Druk „Kurjera Zachodniego” w Sosnowcu, Piłsudskiego 4.

Redaktor odpowiedzialny: **HENRYK STRYJEWSKI.**